

Filip Kobiela

Autorytet epistemiczny w sytuacji epistemicznej

Nie wierz nikomu, dopóki nie przekonasz się, że on zna się na tym, o czym mówi, i że jest prawdomówny.

Józef M. Bocheński, przykazanie 10.1.1 *Podręcznika mądrości tego świata*

1. ZARYS TEORII AUTORYTETU JÓZEFA MARI I BOCHEŃSKIEGO

Istnienie autorytetów epistemicznych, nieodłącznie związanych z pewną formą niesymetrycznej zależności epistemicznej, z jednej strony budzi uzasadniony niepokój, a z drugiej zdaje się czymś nieuniknionym, zwłaszcza w rozwiniętym społeczeństwie opartym na podziale pracy i kompetencji. Istotnym wkładem w zrozumienie zjawiska autorytetu (nie tylko w odmianie epistemicznej) są prace Józefa M. Bocheńskiego, które ze względu na przedstawione w nich tezy oraz bardzo przejrzysty sposób argumentacji stanowią dobry punkt wyjścia do dalszych analiz¹.

Rozprawa *Co to jest autorytet?* została wydana w 1974 roku (polski przekład — Bocheński 1993a)², a więc w okresie twórczości Bocheńskiego, który można opisać

¹ Istnieje powiedzenie, zgodnie z którym filozofowie dzielą się na dwa rodzaje — komplikujących i upraszczających. Bocheński należał do tej drugiej kategorii, co trafnie określił Jacek Jadacki (1998: 377-387) jako logiczny symplicyzm.

² Warto zwrócić uwagę na jej istotne podobieństwa do pracy Romana Ingardena *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych*. Obaj polscy filozofowie publikują w latach siedemdziesiątych obszerne rozprawy w języku niemieckim; są to ważne i cenione dzieła w ich dorobku — podejmują pewne *pytania esencjalne*: ich treścią są istotne pojęcia przede wszystkim z dziedziny filozofii praktycznej, badane jednak u podstaw filozoficzno-teoretycznych. Nawiązując do tytułu rozprawy Ingardena, można by określić treść pracy Bocheńskiego jako *O autorytecie i jego podstawach onto-logicznych*.

niewielu paradoksalnie jako systematyczno-analityczny (1970-1992), czyli zdominowany przez badania o charakterze problemowym, prowadzone w stylu filozofii analitycznej z wykorzystaniem narzędzi logicznych (Staniak 2006: 254-255, Moskal 2000: 606-608). W pracy tej Bocheński powołuje się na swoje wcześniejsze i bardziej techniczne (formalne) ustalenia z *Logiki religii* (Bocheński 1993b). Kwestię autorytetu podejmował też w innych miejscach: *Podręczniku mądrości tego świata* (1992), *Stu zabobonach* (1994: 24-26) oraz w rozmowie z Janem Parysem, *Między logiką a wiarą* (1988).

Bocheński, uważający się za filozofa analitycznego, wyróżniał trzy typy analiz: (1) analizy charakterystyczne dla Leibniza, a później Russella i wczesnego Wittgensteina, (2) analizy językowe oraz (3) analizy kategorialne (Bocheński 1998: 84)³. Ontologię rozumiał jako teorię kategorii ontologicznych — stąd analiza ontologiczna danego zagadnienia esencjalnego zaczyna się od pytania o kategorię ontologiczną (najogólniejszy rodzaj przedmiotów), z którą mamy do czynienia. W ontologii Bocheńskiego najwyższymi kategoriami są substancje, jakości i relacje (1998: 84-85). Interesujący przykład tego typu analizy kategorialnej stanowi właśnie rozprawa *Co to jest autorytet?*

1.1. Rekapitulacja stanowiska Bocheńskiego

Należy odróżnić autorytet rozumiany jako osobista cecha (przedmiot zainteresowania psychologii, pojęcie zbliżone do *charyzmy*, a także — w jednym ze znaczeń — do *prestżu*, por. Sztumski 1969: 349-355) od autorytetu pojętego jako pewna relacja (przedmiot zainteresowania socjologii). Bocheńskiemu bliżej raczej do badań socjologicznych: o ile psychologowie traktują autorytet jako własność osoby, jej status, czyli tzw. autorytet osobisty, o tyle w jego ujęciu autorytet jest relacją trójczłonową między podmiotem (nazywanym też autorytetem), przedmiotem (nazywanym też podmiotem) i pewną dziedziną (nazywaną też polem). W nawiasach podałem terminologię zastosowaną w *Logice religii*. Ponieważ występująca w pismach Bocheńskiego rozbieżność terminologiczna może, zwłaszcza w wypadku terminu *podmiot*, prowadzić do nieporozumień, zestawiam odpowiadające sobie nazwy członów:

<i>Co to jest autorytet?</i> (1993a)	podmiot	przedmiot	dziedzina
<i>Logika religii</i> (1993b)	autorytet	podmiot	pole

Tabela 1

³ W kwestii szczegółów metody Bocheńskiego (także w zastosowaniu do pojęcia autorytetu) por. Lechniak 2013: 17-26 oraz Banach 2013: 151-157.

Aby uniknąć ekwiwokacji, termin *podmiot* będę zawsze wiązał ze znaczeniem przypisanym mu w rozprawie *Co to jest autorytet?*

Skoro podmiot autorytetu także nazywany jest autorytetem (*explicite* w *Logice religii* i *implicite* w *Co to jest autorytet?*), to Bocheński *de facto* wyróżnia także trzecie rozumienie autorytetu — autorytet-osobę. Jest to o tyle interesujące z systematycznego punktu widzenia, o ile te trzy wyróżnione znaczenia autorytetu odpowiadają ściśle trzem podstawowym kategoriom ontologicznym stanowiącym punkt wyjścia analiz. Mamy zatem:

kategoria ontologiczna	pojęcie autorytetu
1) substancja	autorytet-osoba (<i>podmiot autorytetu</i>)
2) jakość	autorytet-cecha (<i>podmiotu autorytetu</i>)
3) relacja	autorytet-relacja (<i>między podmiotem, przedmiotem i dziedziną autorytetu</i>)

Tabela 2

Oprócz kategorii ontologicznych porządkujących dziedzinę bytu *realnego* istotną rolę w koncepcji Bocheńskiego odgrywają też pewne byty *idealne* stanowiące dziedzinę autorytetu.

Każdemu z wyróżnionych pojęć autorytetu odpowiadają właściwe mu pytania. Wypada podkreślić, że pytanie *co to jest autorytet?* (o istotę autorytetu) jest różne od pytania *кто jest autorytetem?* — pierwsze należy do filozofii (ontologii społeczeństwa), a drugie rozpada się na mnogość poszczególnych dyscyplin i dziedzin autorytetu. Bez wątpienia rodzina pytań o poszczególne autorytety ma większe znaczenie praktyczne niż ogólne pytanie o strukturę; nie znaczy to jednak, że bardziej abstrakcyjne rozważania są pozbawione konsekwencji praktycznych. Jak się okazuje, mają implikacje moralne (poniekąd wbrew maksymie Bocheńskiego, że *zadaniem filozofa jest analizować, a nie moralizować*).

W wypadku autorytetu-cechy podstawowym zagadnieniem praktycznym jest pytanie o sposób doskonalenia (treningu) tej cechy czy zdolności (*jak mówić, by nas słuchano, jak kłamać, by nam wierzono* itp.), podczas gdy problemem teoretycznym jest pytanie o istotę tej cechy.

Zauważmy, że autorytet można *mieć* tylko w sensie autorytetu-cechy, podczas gdy *być* autorytetem można tylko w sensie autorytetu-osoby. Większość dalszych uwag dotyczy problemu *co to znaczy być autorytetem?* Odpowiedź na to pytanie odsyła do fundamentalnej struktury relacyjnej: autorytet jest relacją trójczłonową między podmiotem (x), przedmiotem (y) i dziedziną (α) — $A(x, y, \alpha)$ (Bocheński 1993b: 458).

W wypadku autorytetu mamy do czynienia z sześcioma relacjami binarnymi, z których dwie mają szczególne znaczenie: relacja podmiot–dziedzina autorytetu (kom-

petencja) oraz relacja podmiot–przedmiot. Ta ostatnia w kontekście dydaktycznym jest tradycyjnie określana jako relacja mistrz–uczeń⁴.

Podstawową odmianę autorytetu stanowi sytuacja, w której zarówno podmiotem, jak i przedmiotem autorytetu jest jednostka (mogąca jednak pełnić funkcję przedstawiciela jakiejś grupy). Niemniej, w *Logice religii* Bocheński analizuje także autorytet społeczności (zarówno podmiotem, jak i przedmiotem autorytetu może być społeczność), a w *Co to jest autorytet?* — autorytet grupowy (gdzie przedmiotem autorytetu jest grupa). Tak więc oprócz paradygmatycznej odmiany relacji podmiot–przedmiot (jednostka–jednostka) mamy jeszcze trzy możliwości:

1) Autorytet klasy podmiotów — podmiotem jest społeczność (zbiór jednostek), a przedmiotem jednostka. Przykładem tego typu autorytetu mogą być lekarze i chory (na polu diagnozy i terapii medycznej) bądź osoba stająca przed komisją egzaminacyjną. Formalnie (Bocheński 1993b: 460):

$$ACA(\alpha, \gamma) \stackrel{\text{def}}{=} \forall x x \in \alpha \rightarrow A(x, \gamma)$$

2) Przykładem autorytetu klasy przedmiotów jest władca i poddani na polu zobowiązań prawnych. Formalnie (Bocheński 1993b: 460):

$$ACS(x, \beta, \gamma) \stackrel{\text{def}}{=} \forall y y \in \beta \rightarrow A(x, y, \gamma)$$

3) Autorytet „podwójnie-społeczny” (Bocheński 1993b: 460):

$$ACAS \stackrel{\text{def}}{=} ACA \& ACS$$

Bocheński podaje tu przykład autorytetu fizyków teoretycznych dla wszystkich osób kompetentnych w tej dziedzinie. Można go łatwo uogólnić do pojęcia autorytetu uczonych, zbliżonego do pojęcia autorytetu nauki. Według Bocheńskiego występuje tu pewne ograniczenie: autorytet można przypisać klasie ekspertów, tylko jeśli nie ma między nimi istotniejszej niezgody w obrębie danego pola; w przeciwnym razie żaden z ekspertów nie może cieszyć się autorytetem wyłącznie na mocy przynależności do tej klasy. W konsekwencji „filozof jako filozof nie cieszy się żadnym autorytetem, gdyż filozofowie spierają się między sobą. Uzasadnia to starą filozoficzną zasadę: *Tantum valet auctoritas quantum allatum argumentum* [tyle znaczy autorytet, ile wysunięty argument]” (Bocheński 1993b: 466).

Dziedziną autorytetu są natomiast przedmioty idealne („nierzeczywiste” — ani realne, ani psychiczne), mianowicie zdania lub dyrektywy, czyli wyrażenia o znaczeniu obiektywnym (istotny jest tu aspekt komunikacji)⁵.

⁴ W wypadku badań psychologicznych eksperymentator bywa autorytetem dla osoby badanej, por. Sękowski 2012 (analiza eksperymentu Milgrama w świetle koncepcji Bocheńskiego).

⁵ W kontekście delegowania autorytetu Bocheński rozważa też trzeci typ — performatywy w sensie Austina (Bocheński 1993a: 282).

Po tych uwagach możemy przejść do ogólnej — mającej zastosowanie do różnych rodzajów autorytetu — definicji autorytetu:

TWIERDZENIE 1.3: P jest autorytetem dla S w dziedzinie D wtedy i tylko wtedy, gdy S przyjmuje w zasadzie wszystko, co mu P podaje do wiadomości, a co należy do dziedziny D (Bocheński 1993a: 204).

Formalnie:

$$A(x, y, \alpha) \stackrel{\text{def}}{=} \forall p U(x, y, p) \ \& \ (p \in \alpha) \rightarrow \text{Acc}(y, p)$$

gdzie:

$U(x, y, p)$ — x wypowiada p w charakterze asercji w obecności y ,

$\text{Acc}(y, p)$ — y uznaje p (Bocheński 1993b: 461)⁶.

1.2. Rodzaje autorytetu

Zacznijmy od krótkiego przeglądu terminologicznego. Istnieją dwie grupy pojęć, które nie są tożsame z pojęciami autorytetu epistemicznego (skrącanego dalej jako \mathcal{AE}) i autorytetu deontycznego (\mathcal{AD}), ale naprowadzają na to rozróżnienie.

Do pierwszej grupy należą: (rzeczoznawca, biegły, ekspert, spec(jalista), fachowiec, ktoś kompetentny, ktoś, kto wie (a zwłaszcza *wie lepiej*), zna się na rzeczy. Każde pojęcie z tej grupy ma negatywny odpowiednik: laik, niefachowiec, niespecjalista; a także pojęcia pokrewne: wiedza ludowa, potoczna czy popularna (*folk psychology*, *folk etymology*).

Ze względu na istnienie różnych typów wiedzy można tu jeszcze odróżnić autorytet w zakresie wiedzy deskryptywnej, czyli tzw. *wiedzy że*, od autorytetu w zakresie wiedzy proceduralnej, umiejętności, tzw. *wiedzy jak*. Przykładowo, mechanik samochodowy bądź sportowiec jest raczej autorytetem epistemicznym typu *know-how*.

Z kolei druga grupa pojęć to: kierownik, szef, przełożony, zwierzchnik, dowódca, pryncypał, lider, ktoś, kto wydaje polecenia; oraz ich negatywne korelaty: podwładny, podkomendny, subaltern.

Za kryterium podziału różnych rodzajów autorytetu Bocheński uznaje charakter dziedziny autorytetu. Mogą do niej należeć zdania (w sensie *propositions*) i nakazy (dyrektywy, przykazania). Zdanie można uznać za prawdziwe, a nakaz za obowiązujący. W związku z tym mamy dwa rodzaje autorytetu: autorytet wiedzącego, epistemiczny, którego dziedziną są zdania, oraz autorytet przełożonego, deontyczny, którego dziedziną są dyrektywy.

⁶ Anna Brożek proponuje następującą formalizację: „ $\wedge x \wedge y \wedge \alpha: x$ is for y an epistemic authority in the domain of $\alpha \leftrightarrow_{\text{def}} (a) \forall 'q' ('q' \in \alpha): x$ accepts that q , \wedge (b) $\wedge 'p' ('p' \in \alpha): x$ notifies y that x accepts that $p \rightarrow y$ accepts that p ” (Brożek 2013: 117-118). Warunek (a) został dodany w celu uniknięcia nazywania autorytetem kogoś, kto nie uznaje żadnego zdania z danej dziedziny. To jednak może się zdarzyć w wypadku autorytetu fałszywego — zob. niżej, 2.2-2.3.

Podmiot **AD** w dziedzinie *D* może być (a nawet jest pożądanym, by był) **Æ** w *D* (niestety, nie zawsze tak jest — „nie matura, lecz chęć szczerą zrobi z ciebie oficera”⁷). Podział na autorytet epistemiczny i deontyczny nie jest więc rozłączny, choć stanowi według Bocheńskiego podział zupełny (wyczerpujący)⁸.

Szczegółową definicję **AD** przedstawia Bocheński w Twierdzeniu 7.1:

P jest autorytetem deontycznym dla *A* w dziedzinie *D* wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje zdarzenie *Z* tego rodzaju, że — po pierwsze — *A* pragnie, by *Z* zostało urzeczywistnione — po drugie — *A* jest przekonany, że wykonanie przez niego wszystkich nakazów danych przez *P* z naciśnięciem, a należących do dziedziny *D*, jest warunkiem koniecznym urzeczywistnienia owego *Z* (Bocheński 1993a: 268)⁹.

Niektóre różnice między autorytetem epistemicznym a autorytetem deontycznym przedstawia tabela 3:

	autorytet epistemiczny	autorytet deontyczny
podmiot autorytetu	uznany ekspert	przełożony
dziedzina autorytetu	zdania	dyrektywy
cel przedmiotu autorytetu	wiedza	wynik praktyczny
przekonanie przedmiotu autorytetu	zaufanie do podmiotu autorytetu	przekonanie o istnieniu związku między wykonaniem nakazu a osiągnięciem celu
delegacja autorytetu	niemożliwa	możliwa
homo-/heterogeniczność	jednorodny (chyba że uwzględni się podział na <i>wiedzę że</i> i <i>wiedzę jak</i>)	dwojaki — sankcji i solidarności

Tabela 3

⁷ Być może także *chlopomania* opiera się na uznaniu autorytetu deontycznego bez autorytetu epistemicznego.

⁸ Wprawdzie taka dychotomia jest mocno zakorzeniona w literaturze (zob. tabela 4), ale istnieją też inne podziały, np. Goodwin (1998) postuluje trzeci rodzaj autorytetu — oparty na godności.

⁹ Autorytet deontyczny dzieli się na autorytet sankcji i autorytet solidarności. Te dwa rodzaje można wyróżnić, analizując cel immanentny (bliższy działania, który jest podporządkowany celowi transcendentnemu (dalszemu), przy czym cel immanentny jest środkiem realizacji celu transcendentnego. **AD** jest autorytetem sankcji wtw, gdy: „(1) cele transcendentne podmiotu i przedmiotu są różne i (2) związek między działaniem a celem transcendentnym przedmiotu jest ustanowiony aktem wolnej woli podmiotu autorytetu” (Bocheński 1993a: 291), natomiast **AD** jest autorytetem solidarności wtw, gdy: „(1) cele transcendentne podmiotu i przedmiotu autorytetu są identyczne i (2) związek między działaniem przedmiotu i jego celem transcendentnym jest niezależny od woli podmiotu autorytetu” (Bocheński 1993a: 293).

Po przedstawieniu dwóch rodzajów autorytetu przejdźmy do dokładniejszego określenia autorytetu epistemicznego. Takie uszczegółowienie zaproponowane zostało w Twierdzeniu 5.1:

P jest autorytetem epistemicznym dla *A* w dziedzinie *D* wtw, gdy *A* w zasadzie uznaje za prawdziwe każde zdanie, które mu zostało zakomunikowane przez *S* w sposób twierdzący, a które należy do dziedziny *D* (Bocheński 1993a: 240).

Pojęcie uznania Bocheński objaśnia w kategoriach podmiotowego prawdopodobieństwa zdania — stąd Twierdzenie 5.2.:

P jest autorytetem epistemicznym dla *A* w dziedzinie *D* dokładnie wtedy, gdy prawdopodobieństwo każdego zdania należącego do *D* wzrasta w stosunku do stanu wiedzy *A* przez fakt podania do wiadomości tego zdania przez *P* osobie *A* (Bocheński 1993a: 242).

Mamy tu do czynienia z przyrostem prawdopodobieństwa zdania pod wpływem wypowiedzi \mathcal{A} . „Dowolne zdanie wypowiedziane przezeń na jego polu uzyskuje wyższe prawdopodobieństwo niż to, jakie zdaniu temu przysługiwało wcześniej” (Bocheński 1993b: 462).

Według Bocheńskiego zdarzenia istnieją bądź nie istnieją, natomiast prawdopodobne mogą być tylko zdania o nich. Jest to więc koncepcja prawdopodobieństwa *logicznego*, w odróżnieniu od ujęcia charakterystycznego dla rachunku prawdopodobieństwa, w którym to właśnie zdarzeniom przypisuje się prawdopodobieństwo (Malinowski 1990: 77). U Bocheńskiego prawdopodobieństwo jest to stosunek (relacja) między danym zdaniem a stanem wiedzy podmiotu. Stan wiedzy podmiotu to zbiór zdań, które uznaje on za prawdziwe. Stąd stosunek danego zdania do stanu wiedzy jest czymś obiektywnym i niezależnym od woli podmiotu, choć ma zarazem charakter relatywny (tzn. jest pewnego rodzaju relacją).

Tak więc z \mathcal{A} mamy do czynienia, gdy prawdopodobieństwo zdania *p* przy stanie wiedzy *y*-a *s* jest mniejsze niż prawdopodobieństwo zdania *p* względem iloczynu *s* oraz zdania wyrażającego fakt, że *x* wypowiedział *p*.

Formalnie:

$$\mathcal{A}(x, y, \alpha) \stackrel{\text{def}}{=} \forall p \Pr(p/s) < \Pr(p/(s \ \& \ Q))$$

gdzie:

$\Pr(p/h)$ — prawdopodobieństwo zdania *p* względem stanu wiedzy *h*,

s — stan wiedzy *y*-a bez *Q*,

Q — $U(x, y, p) \ \& \ (p \in \alpha)$ (Bocheński 1993b: 463).

Aby zaszedł omawiany wzrost prawdopodobieństwa zdania, muszą zostać spełnione dwa warunki: przedmiot autorytetu musi być przekonany, że (1) podmiot autorytetu jest (bardziej od przedmiotu) kompetentny i że (2) jest prawdomówny. Przykazanie 10.1.1, przytoczone jako motto, odnosi się właśnie do tych warunków. Innymi słowy, zarys fenomenologii uznania autorytetu epistemicznego przez przedmiot autorytetu

sprowadza się do koniunkcji przekonań *on jest bardziej kompetentny ode mnie oraz mówi to, co myśli (nie kłamie)* (Bocheński 1993a: 245). Bocheński formułuje przy tym Twierdzenie 5.4, zgodnie z którym uznanie $\mathcal{A}\mathcal{E}$ „bez żadnego uzasadnienia jest z moralnych względów niedopuszczalne” (Bocheński 1993a: 245).

Skala wzrostu subiektywnego prawdopodobieństwa (wyrażanego liczbowo $\langle 0,1 \rangle$) jest miarą siły autorytetu. Im silniejszy autorytet, tym znaczniejszy przyrost prawdopodobieństwa. Możemy teraz zdefiniować absolutny autorytet epistemiczny $\mathcal{A}\mathcal{E}$, czyli taki, którego wypowiedzi z danej dziedziny wywołują w przedmiocie przekonanie o ich prawdziwości:

$$\mathcal{A}\mathcal{E}(x, y, \alpha) \stackrel{\text{def}}{=} \Pr(p/s) < 1 \ \& \ \Pr(p/(s \ \& \ Q)) = 1$$

Warto jeszcze odnotować, że podział na autorytet epistemiczny i deontyczny jest dość dobrze ugruntowany w literaturze przedmiotu, choć występują tu pewne różnice terminologiczne, które widać w tabeli 4:

J. M. Bocheński	epistemic	deontic
R. T. de George	epistemic	executive
P. Wilson	cognitive	administrative
R. Fox	theoretical	practical
G. Young	an-authority	in-authority

Tabela 4

1.3. Własności relacji między podmiotem a przedmiotem autorytetu

Relacja między podmiotem a przedmiotem autorytetu jest przeciwzwrotna (w wypadku $\mathcal{A}\mathcal{D}$ nie można być swoim własnym przełożonym, a w wypadku $\mathcal{A}\mathcal{E}$ nie można wiedzieć lepiej od samego siebie). W związku z tym zgodnie z Twierdzeniem 3.1 „nikt nie jest w żadnej dziedzinie autorytetem dla siebie samego” (Bocheński 1993a: 219)¹⁰. Formalnie (Bocheński 1993b: 460):

$$\forall x \forall y \forall \alpha \ \mathcal{A}(x, y, \alpha) \rightarrow x \neq y$$

W wypadku autorytetu relacja podmiot–przedmiot jest również przeciwsymetryczna ($\mathcal{A}\mathcal{D}$ — nie można być przełożonym swojego przełożonego w danej dziedzinie, $\mathcal{A}\mathcal{E}$ — nie można być w dziedzinie D uczniem swojego ucznia). W związku z tym

¹⁰ W polskim tekście przekładu rozprawy Bocheńskiego jest „niezwrotna”. Gdyby przyjąć, że można być autorytetem dla samego siebie, wówczas byłaby to istotnie relacja niezwrotna, tzn. ani zwrotna, ani przeciw-zwrotna.

zgodnie z Twierdzeniem 3.3 „jeśli P jest autorytetem dla S w dziedzinie D , to S nie jest autorytetem dla P w dziedzinie D ” (Bocheński 1993a: 221).

$$A(P, S, D) \rightarrow \sim A(S, P, D)$$

W rozprawie *Co to jest autorytet?* Bocheński twierdzi, że relacja podmiot–przedmiot jest przechodnia:

TWIERDZENIE 3.4: Gdy A jest autorytetem dla B w dziedzinie D , a B dla C w tej samej dziedzinie, wówczas jest także A autorytetem dla C w dziedzinie D ¹¹.

Czyli (dla ustalonej dziedziny):

$$\forall x \forall y \forall z A(x, z) \& A(z, y) \rightarrow A(x, y)$$

Natomiast w *Logice religii* Bocheński twierdzi, że relacja ta jako taka nie jest ani przechodnia, ani nieprzechodnia, istnieją bowiem zarówno wypadki, w których jest przechodnia, jak i takie, w których nie jest przechodnia (Bocheński 1993b: 460). Znamy bowiem np. sytuacje, w których delegujący autorytet zastrzega niemożliwość jego dalszego delegowania (niekiedy delegat nie może subdelegować autorytetu, Bocheński 1993a: 285).

Gdyby przyjąć jako zasadę (jak czyni to Bocheński w *Co to jest autorytet?*), że w wypadku autorytetu relacja podmiot–przedmiot jest przeciwsymetryczna i przechodnia, to wyznaczałaby częściowy porządek. W tym sensie zbiór pracowników pewnej organizacji jest zbiorem częściowo uporządkowanym. Do pełnego liniowego porządku brakuje (nierozważanej przez Bocheńskiego) spójności relacji podmiot–przedmiot. Niewątpliwie istnieją struktury organizacyjne, które są uporządkowane liniowo przez relację **AD**.

1.4. Argument z autorytetu

Argument z autorytetu (*argumentum ab auctoritate*) był przez uczonych scholastycznych uważany za najsłabszy typ wnioskowania: *auctoritas est debilissimum argumentum*. Bocheński rozważa go w kontekście uzasadnienia metajęzykowego, tzn. wykorzystującego choć jedno zdanie metajęzykowe. Struktura takiego uzasadnienia jest następująca (gdzie $[p]$ to wartość logiczna p):

(P ₁)	Jeśli zdanie p ma kontekstową własność φ , to $[p] = 1$	
(P ₂)	p ma własność φ	
(Wn)	$[p] = 1$	RO: P ₁ , P ₂

¹¹ Trzeba tu jednak dodać, że C powinien wiedzieć, iż A jest autorytetem dla B : w przeciwnym razie A nie będzie dla C autorytetem „efektywnym”, lecz „potencjalnym”.

W wypadku autorytetu (w dziedzinie D) rozumowanie to przybiera postać (Bocheński 1993b: 424):

(A ₁)	$\forall p \in D (A \text{ wypowiada zdanie } p) \rightarrow [p] = 1$	
(A ₂)	$A \text{ wypowiada zdanie } p$	
(Wn)		$[p] = 1$ RO: A₁, A₂

Według Bocheńskiego teza o słabości argumentu z autorytetu jest słuszna:

Contra factum non valet auctoritas. [...] kiedy tylko wystąpi niezgodność między zdaniem p , uzasadnionym inaczej niż na mocy autorytetu, a zdaniem q , którego uzasadnienie przynajmniej częściowo opiera się na autorytecie, należy przedłożyć p nad q (Bocheński 1993b: 465).

Zastrzega jednak, że przy słabym (redukcyjnym) uzasadnieniu p palma pierwszeństwa przypada q opartemu na silnym autorytecie. W takich wypadkach fałszem okazuje się scholastyczne twierdzenie, że argument z autorytetu jest *najsłabszym* rodzajem wnioskowania (Bocheński 1993: 250). Ale nawet w tych kontekstach, w których argument z autorytetu jest istotnie *najsłabszy*, może się zdarzyć — i rzeczywiście zwykle się zdarza — że nie mamy do dyspozycji żadnych innych rodzajów argumentów.

1.5. Zabobony związane z autorytetem

Oprócz rozjaśnienia pojęcia autorytetu i opisanie szeregu zagadnień szczegółowych Bocheński przedstawia polemicznie — w słowniku *Sto zabobonów* — trzy poglądy, z którymi można się zetknąć w związku z autorytetem.

ZABOBON 1: *Dawanie posłuchu autorytetowi (czy to epistemicznemu, czy to deontycznemu) jest czymś irracjonalnym* (Bocheński 1994b: 24-25). Bocheński zauważa, że np. w nauce dawanie posłuchu autorytetowi jest czymś rozsądnym, a rola autorytetu epistemicznego jest znacząca. Wprawdzie epistemologia zazwyczaj przedstawia uczonego tak, jakby był to dziewiętnastowieczny romantyczny badacz korzystający z wiedzy bezpośredniej (nierzadko zdobywanej w prywatnym laboratorium), ale we współczesnej nauce podstawę stanowi wiedza pośrednia.

ZABOBON 2: *Istnieją autorytety „powszechne”, tj. obowiązujące we wszystkich dziedzinach.* Tymczasem „dla żadnego autorytetu ludzkiego zmienna pola nie daje się związać dużym kwantyfikatorem” (Bocheński 1993: 466; 1994: 25). Wydaje się, że kult jednostki („Wielki Językoznawca”) zakładał właśnie taki rodzaj wszechautorytetu.

Zjawisko nadużycia autorytetu występuje w dwóch odmianach — co do dziedziny (listy zbiorowe profesorów) i co do przedmiotu (oficer wydający rozkazy cywilom, urzędnik naruszający autonomię uniwersytetu). *Argumentum ad verecundiam* (termin Locke’a; u Schopenhauera w *Erystyce* występuje on jako sposób 30), czyli

odwoływanie się do pewnego autorytetu poza zasięgiem jego uprawnionego obowiązania, z definicji jest właśnie nadużyciem autorytetu co do dziedziny.

Wydaje się, że nadużycie \mathcal{AE} może polegać tylko na poszerzeniu dziedziny, podczas gdy nadużycie \mathcal{AD} może polegać zarówno na poszerzeniu dziedziny (zakresu treści dyrektyw), jak i przedmiotu.

Jak trafnie zauważa Sękowski (2012: 42), w wypadku relacji \mathcal{AE} przedmiot autorytetu jest zwykle zdany na kompetencje podmiotu również w kwestii tego, które dokładnie zdania należą do dziedziny autorytetu, a które już nie — jest to moment, w którym przed podmiotem autorytetu otwiera się możliwość łatwego nadużycia autorytetu co do dziedziny.

Interesująca jest też (nieporuszana przez Bocheńskiego) kwestia interakcji podmiotu i przedmiotu autorytetu. Przez swoje zachowanie (np. zadanie pytania) przedmiot autorytetu może do pewnego stopnia dać podmiotowi okazję czy sprowokować go do nadużycia autorytetu. W tym sensie nadużywać autorytetu może tylko jego podmiot, natomiast po stronie przedmiotu mamy raczej rozszerzenie autorytetu związane z *efektem aureoli*.

Pomocne w wyjaśnieniu mechanizmu niektórych nadużyć autorytetu będzie zapewne rozróżnienie między autorytetem materialnym (zna treści, ma *wiedzę że* — wszystko to w danej dziedzinie) a autorytetem formalnym (ma dar trafnego osądu, rozsądek; nawet gdy nie jest ekspertem w danej dziedzinie, warto *liczyć się z jego zdaniem*). Taki jest zapewne sens wystosowywania tzw. listów otwartych czy zbiorowych manifestów politycznych, które Bocheński (1994b: 25) uważa za przykład nadużywania autorytetu epistemicznego.

ZABOBON 3: *Mieszanie autorytetu epistemicznego i deontycznego* (Bocheński 1994b: 25-26). Przełożony nie ma *eo ipso* autorytetu epistemicznego. Niebezpiecznym przypadkiem takiego nieuprawnionego połączenia autorytetów może być np. guru (Bocheński 1994b: 50-51). Zauważmy, że tego typu nadużycie niejednokrotnie występuje w kontekście nauki akademickiej, a zwłaszcza humanistyki: pewne badania bywają prowadzone nie ze względu na autonomiczną dynamikę rozwoju danej dziedziny, lecz pewne wytyczne religijne, ideologiczne, partyjne, biurokratyczne itp.

2. AUTORYTET EPISTEMICZNY W KONTEKŚCIE SYTUACJI EPISTEMICZNEJ

2.1. Sytuacja epistemiczna

Istnieje rodzina struktur (układów relacji) reprezentujących poszczególne obszary problemowe filozofii, np. trójkąt platoński, kwadrat ontologiczny, relacja epistemiczna, sytuacja estetyczna, sytuacja semiotyczna itd. Tak jak w ontologii występują

teorie świata zastanego przez podmiot (istniejącego uprzednio), tak też w epistemologii możemy mówić o świecie zastanych przez podmiot przekonań. W obrębie danego dyskursu natrafiamy na pewne gotowe, ogłoszone uprzednio poglądy; ponadto, w pluralistycznym społeczeństwie informacyjnym zastajemy spektrum opinii, w tym opinie sprzeczne. *Sytuacja epistemiczna* jest próbą modelowania tego złożonego kontekstu poznawczego, jest to „mapa” reprezentująca jego podstawowe aspekty. Powstaje przez skrzyżowanie dwóch podziałów: prawda/fałsz (wartość logiczna zastanych, względnie pojawiających się, poglądów czy teorii) oraz konstrukcja/destrukcja (charakterystyka celów podmiotów znajdujących się w sytuacji epistemicznej). Każda z czterech powstałych w ten sposób kombinacji odzwierciedla pewne postawy wobec prawdy lub fałszu, które są skorelowane z rolami pełnionymi przez określone osoby czy grupy, a więc także autorytety. Wykaz tych postaw obejmuje:

1. odkrywanie i głoszenie prawdy (którym służy metodologia, heurystyka, mądrość itp.),
2. ukrywanie/przemilczanie prawdy (którym służy utajnianie, cenzurowanie czy kompromitowanie prawdziwych teorii),
3. demaskowanie fałszu (któremu służy krytycyzm, metoda elenktyczna itp.),
4. rozpowszechnianie i tworzenie fałszu (którym służy m.in. sofistyka, erystyka i dezinformacja).

Zauważmy, że pozycje 1 i 3 oraz 2 i 4 wiążą się ze sobą w pary: odkrywanie prawdy jest w naturalny sposób związane z demaskowaniem fałszu, a tworzenie fałszu z „zakrywaniem” prawdy. Powiedzenie „mówić, że białe jest czarne, a czarne jest białe” oddaje sens postaw 2 i 4. Wysoki autorytet społeczny nauki wiąże się z przekonaniem, że zasadniczo sytuuje się ona w obszarach 1 i 3, podczas gdy w wypadku polityki mamy do czynienia raczej z przekonaniem o jej przynależności do obszarów 2 i 4.

2.2. Autorytet epistemiczny w obrębie sytuacji epistemicznej

Spróbujmy wpisać autorytet epistemiczny w przedstawioną sytuację epistemiczną. Zasadniczą rolę odgrywają tu dwa zjawiska.

1) Nasza bezpośrednia „ekspercka” wiedza (poza dziedziną prywatności) jest znikoma. Wynika z tego, jak słusznie zauważa Bocheński, że żyjemy w czasach autorytetu epistemicznego. Większość zdań składających się na dyskurs świecki jest uzasadniona przez autorytet. Współczesny człowiek musi bowiem polegać — i to w coraz większym stopniu w miarę postępującej specjalizacji — na autorytecie ekspertów z różnych dyscyplin praktycznych i teoretycznych (Bocheński 1993b: 425). W tych okolicznościach argument z autorytetu, w większości dyskusji, jest *jedynym* dostępnym argumentem.

2) Zbiór autorytetów, na które jesteśmy zdani (skazani), jest głęboko podzielony. W związku z tym pojawia się palące zagadnienie uzasadnienia autorytetu. Może się ono dokonać albo przez bezpośredni wgląd w osobowość podmiotu autorytetu, albo przez zawodne wnioskowanie indukcyjne (Bocheński 1993a: 246-247). Jesteśmy zdani na autorytety, ale nie wiemy, które z nich są prawdziwe, a które fałszywe, które źródła informacji są zarazem godne zaufania i kompetentne, a które nie.

Należy odróżnić autorytet prawdziwy (autentyczny, rzetelny), czyli autorytet *sensu stricto*, od pseudoautorytetu, quasi-autorytetu czy *fałszywego* autorytetu. Obydwie grupy łącznie to autorytet *sensu largo*. Parafrazując przytoczoną wypowiedź Bocheńskiego, można stwierdzić, że żyjemy w czasach fałszywych autorytetów. Tym pilniejsze jest dokładne zdefiniowanie tego pojęcia. Częstość jego występowania i przypisywana mu waga w parze z brakiem refleksji teoretycznej nad jego znaczeniem może budzić zdziwienie.

Mogłoby się wydawać, że Bocheński *de facto* definiuje autorytet w sensie subiektywnym. Przecież autorytet to według niego ktoś, kto jest *uważany* przez przedmiot autorytetu za źródło prawdomówne i kompetentne (przekonanie to może być oczywiście fałszywe). Pojawia się tu wprawdzie pewna komplikacja: jak zauważa Brożek (2013: 214), w niektórych sformułowaniach Bocheński zdaje się nie odróżniać pojęcia autorytetu epistemicznego od pojęcia eksperta (być może, gdyby od początku rozważań uwzględnił wątek fałszywego autorytetu, uniknąłby tej trudności). Gdy jednak rygorystycznie odróżniamy eksperta od autorytetu, zauważamy, że czynnik subiektywny (uznanie przez przedmiot autorytetu tego, co proponuje podmiot) jest *koniecznym* składnikiem autorytetu, toteż nie ma sensu mówić o obiektywnym — to znaczy „całkowicie-nie-subiektywnym” — pojęciu autorytetu. W związku z relacyjną strukturą autorytetu lepiej mówić o nierelatywnym (ze względu na uznanie) charakterze pojęcia *ekspert* i relatywnym (ze względu na uznanie) charakterze pojęcia *autorytet*. Autorytet jest zawsze autorytetem dla kogoś — inaczej niż ekspert, który teoretycznie może nie być dla nikogo autorytetem (np. „genialny, lecz zapoznany samouk”). Porzucając zatem próby odróżnienia autorytetu subiektywnego od obiektywnego, należy raczej pytać o kwestię uzasadnienia autorytetu i co za tym idzie, o autorytet prawdziwy i fałszywy.

2.3. Fałszywy autorytet i inne przypadki

Spróbujmy zatem zdefiniować prawdziwy autorytet:

Prawdziwy $\mathcal{A}E$ w D (\mathbf{PA}) to ktoś, kto jest *slusznie* uznawany za autorytet w D , tzn. spełnia obydwie pozostałe warunki bycia autorytetem: wymóg prawdomowości i wymóg kompetencji.

Przez zanegowanie koniunkcji tych warunków otrzymujemy alternatywę ich negacji:

Fałszywy \mathcal{AE} w D (\mathbf{FE}) to ktoś, kto jest *niesłusznie* uznawany za autorytet w D , tzn. nie spełnia choćby jednego z pozostałych warunków bycia autorytetem: wymogu prawdomówności lub wymogu kompetencji.

Innymi słowy, fałszywym \mathcal{AE} jest osoba, która *jest dla kogoś* \mathcal{AE} w D (ktoś ją uznaje za \mathcal{AE} w D), ale w rzeczywistości nie spełnia jednego bądź obydwu pozostałych warunków. Przymiotnik *fałszywy* w wyrażeniu \mathbf{FE} (przy szerokim rozumieniu autorytetu) jest więc determinatorem (zbiór \mathbf{FE} jest podzbiorem zbioru wszystkich autorytetów *sensu largo*), a nie modyfikatorem.

Możliwe są tutaj następujące kombinacje niespełnienia warunków bycia \mathbf{PA} (w dziedzinie D):

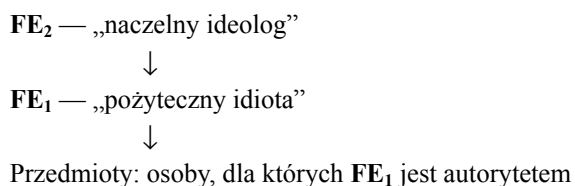
- \mathbf{FE}_1 — prawdomówny, lecz niekompetentny,
- \mathbf{FE}_2 — kompetentny, lecz nieprawdomówny,
- \mathbf{FE}_3 — niekompetentny i nieprawdomówny.

Zauważmy, że w związku z tym strategia kwestionowania \mathcal{AE} polega bądź na podważaniu prawdomówności, bądź na podawaniu w wątpliwość kompetencji, bądź też na jednym i drugim. Wchodzą tu w grę pojęcia kompromitacji oraz utraty reputacji.

Co ciekawe, Bocheński rozważa cel przedmiotu autorytetu, ale nie analizuje celu podmiotu autorytetu. Tymczasem jest to istotny czynnik określający charakter fałszywego autorytetu epistemicznego. W wypadku prawdziwego \mathcal{AE} , jak wynika z sytuacji epistemicznej, takim celem jest głoszenie prawdy („dać świadectwo prawdziwe”) i demaskowanie fałszu; przykładem realizacji celu tego ostatniego typu jest praca Bocheńskiego *Sto zabobonów*. W wypadku \mathbf{FE} mogą to być (choć nie muszą, jak np. w wypadku \mathbf{FE}_1) inne cele. Rozważmy tu dwie figury:

1) „Wielki manipulator” bądź „naczelny ideolog” to ekspert w dziedzinie D , będący \mathcal{AE} dla zbioru przedmiotów \mathbf{P} , ale nieprawdomówny i realizujący przy tym swój cel inny niż głoszenie prawdy (*vide* sytuacja epistemiczna).

2) „Pożyteczny idiota” (interpretuję to pojęcie szeroko, wykraczając poza właściwy mu kontekst historyczny) to ktoś niekompetentny, kto rozpowszechnia w dobrej wierze fałszywe poglądy, realizując przy tym cudze cele. Jest to zatem \mathbf{FE} typu \mathbf{FE}_1 , postać znajdująca się wewnątrz hierarchii autorytetów epistemicznych:



W wypadku każdej hierarchii autorytetów mamy do czynienia z możliwym pośredniczeniem autorytetu (kto jest autorytetem twojego autorytetu?). Autorytet znajdujący się na szczycie takiej hierarchii jest właściwym źródłem przekonań, które

później są niejako przekazywane przez kolejne szczeble w hierarchii. Idealem hierarchii prawdziwych autorytetów (na przykład: twórca i popularyzator) jest zachowanie kompetencji i prawdomówności. W wypadku hierarchii autorytetów fałszywych istnieje wiele różnych możliwości, szczególnie interesująca jest właśnie przedstawiona hierarchia $FE_2 \rightarrow FE_1 \rightarrow$ Przedmiot. Figury „naczelnego ideologa” oraz „pożytecznego idioty” charakteryzują pewne typy autorytetów fałszywych pod kątem funkcji, które pełnią w hierarchii autorytetów fałszywych. Określenie „pożyteczny idiota” odnosi się do perspektywy „naczelnego ideologa”: pierwszy człon oznacza, że realizuje on cele FE_2 , drugi — że przez swoją niekompetencję nie zdaje sobie z tego sprawy (nie jest świadomym „wspólnikiem” FE_2).

Nawiasem mówiąc, bycie fałszywym autorytetem w sensie FE_2 może okazać się trudniejszą sztuką niż bycie prawdziwym autorytetem, ponieważ realizacja celu manipulatora może wymagać dodatkowo bycia ekspertem w *manipulowaniu* przedmiotami autorytetu.

Dyletant, podobnie jak ekspert, jest pojęciem niezrelatywizowanym do przedmiotu, charakteryzującym kompetencje danej osoby w określonej dziedzinie — w tym wypadku negatywnie. Natomiast antyautorytet, analogicznie do antytalentu i do niepopularności (tzn. nie *braku* popularności, lecz *obecności* nieprzychylnych opinii), można zdefiniować pozytywnie:

ANTYAUTORYTET: x jest dla y antyautorytetem w D wtw, gdy dla dowolnego zdania p należącego do D : prawdopodobieństwo p względem stanu wiedzy y maleje w wyniku podania p do wiadomości przez x osobie y .

Zgodnie z intuicjami potocznymi ktoś, kto zawsze się myli w prognozach, może być cennym źródłem informacji, dostarczając na zasadzie indukcji pewnej wskazówki *à rebours*.

2.4. Autorytet pomocniczy

Skąd wiadomo, że ktoś jest autorytetem? Dla laika samodzielne dotarcie do odpowiedniego autorytetu w danej dziedzinie jest rzeczą niełatwą, jeśli w ogóle możliwą. Zachodzi tu zwykle zjawisko *polecenia* autorytetu przez trzecią stronę (osobę). Nazwijmy ją autorytetem pomocniczym — jego funkcją (np. krytyka literackiego) jest sugerowanie autorytetu. Skutecznie czyni to np. renomowane wydawnictwo¹² czy uznane czasopismo. Autorytet pomocniczy może występować zarówno w wypadku autorytetu prawdziwego, jak i FE (np. *Traktat o gnidach* Piotra Wierzbickiego to praca o autorytetach pomocniczych pewnego typu FE). Podobnie jest zresztą

¹² Por. np. wypowiedź Danuty Gierulanki: „Do wiadomości publicznej dociera fachowa opinia prof. Władysława Tatarkiewicza, iż druk pozycji filozoficznej w wydawnictwie Philipp Reclam oznacza w świecie filozoficznym »pasowanie jej autora na klasyka«” (Gierulanka 1987: 9).

z autorytetem-cechą. Prawdopodobnie posiadanie autorytetu-cechy połączone z odpowiednim wsparciem ze strony autorytetów pomocniczych może doprowadzić do bardzo szybkiego wypromowania autorytetu — niezależnie od tego, czy jest to autorytet prawdziwy, czy **FE**. Jak widać więc, autorytet może mieć jeszcze bardziej skomplikowaną strukturę, ponieważ występuje zwykle jako relacja czteroczłonowa: do trzech analizowanych przez Bocheńskiego elementów dochodzi czwarty — autorytet pomocniczy.

2.5. Kryzys autorytetów

Rozważmy hipotezę, zgodnie z którą współcześnie mamy do czynienia nie tyle z likwidacją zjawiska autorytetu, ile z dwoma równoległymi zmianami:

(a) zmianą lingwistyczną — zamiast *autorytetu* stosuje się inne omówione przeze mnie pojęcia; pojęcie autorytetu — ale nie zjawisko — jest więc wypieranie przez inne „modniejsze” pojęcia,

(b) zmianą samych autorytetów — są nimi inne osoby czy grupy osób. Jak zauważa Bocheński: „ideał oficera zawiera takie składniki, jak odwaga, autorytet, wierność przysiędze i inne cechy moralne. Rozpowszechniony dziś w Polsce ideał dorabiającego się małego kupca obejmuje pracowitość, obrotność, umiejętność przekonywania innych, bezczelność” (Bocheński 1992: 36).

Popularna teza o upadku autorytetów jest więc jednostronna: owszem, upadają jedne autorytety, ale powstają inne. Nie zawsze są to zmiany na gorsze (tzn. z autorytetów prawdziwych na fałszywe) — wystarczy tu rozważyć upadek autorytetu Lenina.

ZAKOŃCZENIE

Ludzki „zasięg epistemiczny” wykraczający poza wiedzę bezpośrednią — prywatną (i być może także wąski wycinek specjalizacji naukowej) — jest bardzo ograniczony. Podmiot poznający nie ma możliwości samodzielnej, osobistej weryfikacji większości przekonań. Są one zatem zapośredniczone i z braku lepszego uzasadnienia oparte na autorytecie (pochodzą „z drugiej ręki”). Przykazanie 10.1.1 jest w większości wypadków niemożliwe do zrealizowania: podmiot nie dysponuje zazwyczaj mocnym uzasadnieniem swoich autorytetów. Większość naszych przekonań (jak i ich źródła — autorytetów) jest zatem *wątpliwa*, a w obliczu sprzecznych opinii autorytetów istotna ich część (przynajmniej w kwestiach spornych) jest *fałszywa*. Nasze przekonania dotyczą zaledwie niewielkiego fragmentu rzeczywistości, a istotna część naszych przekonań jest wraz z ich źródłem — autorytetem epistemicznym — słabo uzasadniona (wątpliwa) lub fałszywa. W tej niebudzącej optymizmu poznawczego sytuacji zasadniczą rolę odgrywa kwestia odróżniania autoryte-

tów prawdziwych od fałszywych. Przedstawiona przez Bocheńskiego relacyjna struktura autorytetu — wraz z pewnymi dopowiedzeniami — może przyczynić się do lepszego zrozumienia zjawiska autorytetu w jego różnych odmianach, a pośrednio także do trafniejszego doboru autorytetów.

BIBLIOGRAFIA

- Banach W. M. (2013), *Zagadnienie autorytetu. O. Józefa Marii Bocheńskiego analiza problemu*, „Filo-sofija” 21(2), 151-157.
- Bocheński J. M. (1992), *Podręcznik mądrości tego świata*, Kraków: Philed.
- Bocheński J. M. (1993a), *Co to jest autorytet?* [w:] *Logika i filozofia. Wybór pism*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 187-324.
- Bocheński J. M. (1993b), *Logika religii* [w:] *Logika i filozofia. Wybór pism*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 325-468.
- Bocheński J. M. (1994), *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków: Philed.
- Bocheński J. M., Parys J. (1988), *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Warszawa: Noir sur Blanc.
- Brożek A. (2013), *Bocheński on Authority*, „Studies in East European Thought” 65(1), 115-133.
- Gierulanka D. (1972), *Słowo wstępne* [w:] R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 7-9.
- Goodwin J. (1998), *Forms of Authority and the Real Ad Verecundiam*, „Argumentation” 12(2), 267-280.
- Jadacki J. J. (1998), *Logiczny symplifikacjonizm Józefa Marii Bocheńskiego* [w:] *Orientacje i doktryny filozoficzne. Z dziejów myśli polskiej*, Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, 377-387.
- Lechniak M. (2013), *J. M. Bocheński's Method of Philosophical Analysis and Contemporary Applied Ontology*, „Studies in East European Thought” 65(1), 17-26.
- Malinowski G. (1990), *Logiki wielowartościowe*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Moskal P. (2000), *Bocheński* [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. I, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 606-608.
- Sękowski P. (2012), *Autorytet — teoria i eksperyment. Bocheński versus Milgram*, „Hybris” 17, 20-49.
- Staniak B. (2006), *Józef Maria Bocheński OP. Portret i oblicza erudyty*, „Człowiek w kulturze” (18), 254-255.
- Sztumski J. (1969), *Autorytet a prestiż* [w:] *Księga pamiątkowa poświęcona profesorowi Tadeuszowi Czeżowskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, L. Gumański (red.), „Rozprawy filozoficzne” 21(2), Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 349-355.